

Polska Gierka i Polska antygierkowska

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

W sytuacji degrengolady polskiego przemysłu i zamykania kolejnych zakładów produkcyjnych, wzrasta zainteresowanie „Dekadą Gierka”, tym wyjątkowym okresem historii Polski, kiedy industrializacja kraju osiągnęła najwyższe obroty i pułap. Można być nastawionym antykomunistycznie i antypeerelowsko, a jednocześnie doceniać to, co wówczas zrobiono w kraju. Faktem jest, że nie było wówczas wielu dóbr konsumpcyjnych, gdyż gospodarka olbrzymią większość swego potencjału skierowała w budowę przemysłu ciężkiego i chemicznego.

Z przemysłowego punktu widzenia historię Polski można podzielić na okres gierkowski i pogierkowski, przy czym ten drugi to okres lat 80 i III RP. Rok 1980 był szczytem zatrudnienia w polskim przemyśle. Później był już tylko spadek. W okresie pogierkowskim zniszczono olbrzymią większość tego, co zbudowano w okresie Gierka. Lata 80 pasują tutaj bardziej do III RP niż do dekady Gierka. Warto pamiętać, że nasze obecne członkostwo w Międzynarodowym Funduszu Walutowym to ani Gierek, ani III RP, lecz lata 80.: Polska złożyła wniosek o przyjęcie do MFW w roku 1981 a została doń przyjęta w roku 1986.

Oto zestawienie pokazujące ile nowych zakładów powstawało w poszczególnych dekadach PRLu:

1951 — 1960 — 519 zakładów

1961 — 1970 — 381 zakładów

1971 — 1980 — 617 zakładów

1980 — 1988 — 90 zakładów

W okresie Gierka powstawało **rocznie ponad 60 nowych zakładów!**

Największa część majątku zakładów zbudowanych w PRL koncentrowała się w hutnictwie i energetyce, co stanowiło 1/3 całego majątku nowych zakładów. Następne były branże: chemiczna (głównie fabryki nawozów sztucznych), spożywcza, mineralna. W sumie na owe pięć gałęzi przypadało ponad 50 proc. całego majątku nowych zakładów. Tuż za nimi lokowały się — górnictwo węglowe i przemysł budowy maszyn. Jeśli natomiast weźmiemy pod uwagę 15 głównych branż przemysłowych dominujących w nowo budowanych zakładach, to aż 74 proc. przypadało na przemysł ciężki i chemiczny. W okresie PRL od podstaw zbudowano nowe przemysły dotąd nie istniejące w Polsce: miedziowy, aluminiowy, siarkowy, stoczniowy, elektroniczny, cementowy, samochodowy. Uruchomiono też po raz pierwszy produkcję i eksport srebra, w którym dziś Polska zajmuje pierwsze miejsce na świecie.

Gierek został zdemonizowany rzekomo olbrzymimi kredytami. Paweł Bożyk wytykał jakiś czas temu Wyborczej, że stara się nastraszyć czytelników tym, że dług Gierka w przeliczeniu na obecne dolary to 72 mld dolarów: było to typowe żerowanie na ignorancji ekonomicznej czytelników, bowiem sama informacja przeliczeniowa długu gierkowskiego ma charakter pozytywny: w okresie spłaty długu dolar znacznie tracił na wartości, czyli 1 dolar pożyczki inwestycyjnej Gierka spłacany był dolarami o kilkakrotnie mniejszej sile nabywczej. Poniżej wymowne porównanie.

LICZNIK DŁUGU PUBLICZNEGO



EDWARD GIEREK
19,6 MLD USD
9,8% PKB



DONALD TUSK
300 MLD USD
48% PKB

Zapewne wielu internetowych hejterów zakrzyknie zaraz, że to propaganda. Naturalnie, do porównania tego należałoby napisać obszerny komentarz, lecz rzeczywista wymowa tego porównania jest jeszcze dobitniejsza niż suche zestawienie liczb. Otóż rzekomy straszny dług Gierka to były **kredyty inwestycyjne, czyli takie, które nie zostały przejeżdzone, lecz powiększyły majątek narodowy kreując jego wytwórczy potencjał.**

Kredyty Gierka zostały już spłacone. Tymczasem demolka przemysłowa tego dorobku wciąż trwa. Jakkolwiek od 2012 są pozytywne tendencje odkąd ministrem gospodarki został Janusz Piechociński.

W Tygodniku Przegląd prof. Paweł Bożyk, szef zespołu doradców Edwarda Gierka, pisze: „Gierek nie tylko importował na kredyt, ale też kredyty spłacał (wraz z odsetkami). Łącznie w latach 70. spłaty wyniosły ok. 40 mld dolarów. Obecnie łączne zadłużenie Polski wynosi 324 mld dolarów i jest ponad pięciokrotnie wyższe niż w latach 70. Nie jest prawdą, że długi zaciągnięte w latach 70. zostały przejeżdzone. Wybudowano 557 nowych przedsiębiorstw i 2,5 mln nowych mieszkań. Dzięki rozwojowi inwestycji w latach 70. uniknięto bezrobocia, mimo że w wiek produkcyjny weszło 2 mln młodych ludzi. W samym przemyśle przybyło 800 tys. miejsc pracy”.

Dorobek dekady Gierka Bożyk podsumowuje tym, co wówczas powstało:

- 71 fabryk domów,
- 18 zakładów mięsnych,
- 16 fabryk odzieżowych,
- 14 chłodni,
- 10 zakładów elektronicznych,
- 10 fabryk mebli,
- 9 zakładów hutnictwa żelaza i metali nieżelaznych,
- 9 elektrociepłowni,
- 7 elektrowni,
- 7 fabryk samochodów i ich części,
- 5 cementowni,
- 5 kopalni węgla kamiennego.



Poniżej konkretniejsze zestawienie tego, co wówczas zbudowano (lista fragmentaryczna):

- trasa Warszawa-Katowice (GIERKÓWKA, niecałe 300 km — jedna z nielicznych dziś dróg dwujezdniowych o tej długości w Polsce),
- [Centralna Magistrala Kolejowa](#)
(http://www.racjonalista.pl/https://pl.wikipedia.org/wiki/Linia_kolejowa_nr_4) — jedyna na której dziś sensownie może jeździć Pendolino, jest to linia kolejowa na której pobito rekordy prędkości dla Europy Środkowej i Wschodniej (ostatni: [293 km/h w dniu 24 listopada 2013](#) jest jednocześnie rekordem własnym Pendolina),
- trasa Łazienkowska wraz z drogami dojazdowymi w Warszawie,
- dwujezdniowa droga Tuszyn-Łódź,
- szpital „Centrum Zdrowia Dziecka”,
- szpital „Centrum Zdrowia Matki Polki”,
- rafineria ropy naftowej w Gdańsku,
- odlewnia żeliwa w Koluszkach,
- Zakłady Dziewiarskie „Kalina” w Łodzi,
- zakłady produkcji dywanów „Dywilan” w Łodzi,
- zakłady odzieżowe „Cotex”,
- zakład produkcji profili giętych w Bochni,
- zakłady przetwórstwa owocowo-warzywnego w Leżajsku i Lipsku,
- huta miedzi w Głogowie,
- produkcja blach walcowanych na zimno w Hucie im. Lenina (obecnie im. Tadeusza Sendzimira),
- Płocka Fabryka Maszyn Żniwnych (wyd. 2,5 tys. sztuk kombajnów zbożowych BIZON),
- zakłady mleczarskie w Węgrowie, Ciechanowie, Chodzieży, Zabrze,
- produkcja autobusu Jelcz w Kowarach,
- zakłady mięsne w Ostródzie, Sokołowie Podlaskim, Zielonej Górze,
- Port Północny i naftoport (mieliśmy wtedy własne tankowce),
- zakład kineskopów kolorowych na licencji amerykańskiej w Piasecznie (wtedy jedyny zakład w Europie produkujący tej klasy sprzęt),

- produkcja układów scalonych i półprzewodników w Naukowo-Produkcyjnym Centrum Półprzewodników CEMI w Warszawie,
- 11 elektrowni (w tym największa — Koźlenice I — o mocy 1200 MW)
- dwie największe elektrownie szczytowo-pompowe racjonalizujące zużycie energii ze zwykłych elektrowni: Elektrownia Wodna Żarnowiec, Elektrownia Porąbka-Żar,
- w latach 70' oddawano do użytku ok. 300 tys. MIESZKAŃ rocznie, a obecnie ok. 1/3 tej liczby, w latach 90', jeszcze mniej.
- w latach 1970-75 płace wzrosły o 40%,
- w dekadzie 1970-80 — wzrost PKB o ok. 80% (po 1989 r. potrzeba było na taki sam wyczyn 20 lat),
- spożycie mięsa na głowę było wyższe niż dziś, mięsa nie myto i nie nasączano (CONSTAR),
- Liczba osób żyjących poniżej minimum socjalnego: 1982 — 24%, 2013 — powyżej 60%.

We wrześniu 1980 r. (kiedy Gierek odchodził) zadłużenie Polski w Klubach Paryskim i Londyńskim wynosiło ok. 17,6 miliardów dolarów. Na osobę (615 USD) było ono mniejsze niż na Węgrzech (836 USD) lub Jugosławii (856 USD). Pod względem zadłużenia byliśmy na 12-13 miejscu w świecie, co odpowiadało naszej ówczesnej produkcji. Przypominam, że Polska posiadała wówczas rezerwy walutowe w wysokości ok. 1,3 mld USD, 4 mld USD w surowcach i półfabrykatakach, jak również blisko miliardową nadwyżkę eksportu nad importem (wartość eksportu w 1980 to ok 10 mld USD). Dług Gierka został prawie całkowicie spłacony w roku 2009. Gierek, kiedy rządził, mieszkał w rządowych willach (które przy niektórych dzisiejszych chałupach wyglądały jak psia buda). Po internowaniu mieszkał w domku typu klocek w Ustroniu. Jeździł maluchem 126p kupionym na talon. Żył tylko z emerytury belgijskiej za okres przepracowany w tamtejszych kopalniach.

O losach tego, co wówczas wybudowano nie musimy już dziś dyskutować na poziomie publicystycznych przypuszczeń. Kilka miesięcy temu w wydawnictwie Muza ukazała się bardzo interesująca pozycja: *Jak powstawały i jak upadały zakłady przemysłowe w Polsce* (344 strony), której autorami są Andrzej Karpiński, Stanisław Paradysz, Paweł Soroka i Wiesław Żółtkowski. Autorzy przeprowadzili analizę losów niemal wszystkich zakładów wybudowanych w okresie PRL. Ich konkluzja jest wymowna:

"Analiza prowadzi do tezy, że koszty transformacji w Polsce, zwłaszcza w jej przemyśle, były zbyt wysokie. Skala likwidacji majątku przemysłowego stworzonego w poprzednim systemie była w Polsce znacznie większa niż w innych krajach transformacji (z wyjątkiem byłej NRD). W żadnym z krajów transformacji spadek zatrudnienia w przemyśle nie był tak duży jak w Polsce... Jest to spadek bez precedensu w Europie. (...) W rezultacie **Polska stała się jednym z krajów najgłębszej deindustrializacji**".

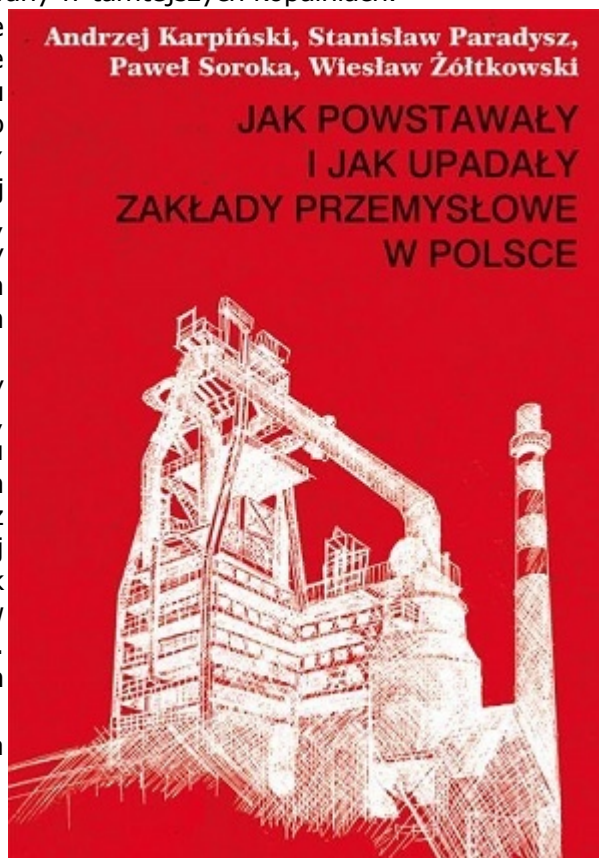
Liczby mówią same za siebie. Liczba zatrudnionych w polskim przemyśle:

1980 — 5,24 mln osób

2011 — 2,91 mln osób

Spadek o 45%.

W ramach dalszych lektur polecam artykuł z Przeglądu: [Paweł Bożyk — Zaklamywanie prawdy o długach Gierka](http://www.przeglad-tygodnik.pl/pl/artykul/pawel-bozyk-zaklamywanie-prawdy-o-dlugach-gierka) (<http://www.przeglad-tygodnik.pl/pl/artykul/pawel-bozyk-zaklamywanie-prawdy-o-dlugach-gierka>). Następnie wspomnianą książkę *Jak powstawały i jak upadały zakłady przemysłowe w Polsce*, której fragment można przeczytać [na stronach wydawnictwa](http://issuu.com/muza.sa/docs/04-2588_jak_powstawaly_i_jak_upadal?e=8714003/4156642) (http://issuu.com/muza.sa/docs/04-2588_jak_powstawaly_i_jak_upadal?e=8714003/4156642).



I wreszcie: sławną [Przerwaną dekadę](http://www.youtube.com/watch?v=eykrTqouOUQ) (http://www.youtube.com/watch?v=eykrTqouOUQ) — wywiad-rzekę z Gierkiem z roku 1990.

Prywatyzacja w akcji: hutnictwo

Jestem zwolennikiem prywatyzacji, ale z wyłączeniem gałęzi strategicznych dla gospodarki i z oparciem jej głównie na formie prywatyzacji pracowniczej. W Polsce prywatyzacja, niestety, w dużej mierze była elementem eutanazji dla przemysłu. Apogeum prywatyzacji miało miejsce w 2010 roku. Pod wieloma względami był to okres dla władz bardzo wygodny: całe społeczeństwo żyło wówczas tragedią smoleńską, czyli mechanizmy kontroli społecznej były najsłabsze. W konsekwencji zawarto umowy prywatyzacyjne o wartości niemal 30 mld zł, co stanowiło [120% planu](#) (http://prywatyzacja.msp.gov.pl/pr/przychody-z-prywatyzac/14440,Podsumowanie-przychodow-w-r-oku-2010.html)! Proszę pomyśleć, gdzie nasz rząd realizuje coś ponad plan? Na ogół wszystko jest poniżej planu i to sporo, jeśli jednak chodzi o prywatyzację wyrobiono 120%. Rok 2010 — najwyższym wynikiem w historii prywatyzacji.

Bardzo łatwo dostrzec prawidłowość, że kiedy jako społeczeństwo najwięcej tracimy, wówczas media biją najwięcej piany wokół tematów trzeciorzędnych lub nieistotnych. I dlatego jest jak jest.

Hutnictwo polskie stało się ofiarą prywatyzacji polegającej na tym, że — mówiąc obrazowo — najpierw zostało podduszone, a zaraz potem wrzucone na głęboką wodę. W ramach dopraszania się o przyjęcie do UE, ta narzuciła wcześniej polskim hutom redukcję wytopu stali. W konsekwencji eksport polskiej stali zaczął maleć 25% rocznie, jednocześnie import rósł 40-50% rocznie.

Operacje polityczne przeprowadzane na polskim hutnictwie niewiele miały wspólnego ze wzmacnianiem jego potencjału i konkurencyjności. Bardziej przypominało to oporzędzanie do przejścia. Wymowną ilustracją tego procesu była sytuacja w Hucie Katowice, która wcześniej najmocniej się buntowała w zakresie płac. Jeszcze 12 kwietnia 1999 otrzymała nagrodę Najwybitniejszego Polskiego Eksportera. Wówczas tak ją zrestrukturyzowano, że rok później stanęła u progu bankructwa i nawet czasowo zablokowano jej konta bankowe. Każdego roku redukowano kolejne tysiące pracowników, aż doszło do poziomu 26,4 tys. osób w 2002 (wobec 147 tys. w 1990), kiedy Wiesiek Kaczmarek doszedł do wniosku, że czas dojrzał do tego, by rozchwieane polskie huty pospinać czużamen do kupy, dzięki czemu staną się atrakcyjniejszym kąskiem. W ten sposób 6 maja 2002 powołano spółkę Polskie Huty Stali SA, która zaczęła zbierać polskie huty, aż uzbierała 70% rynku stali w Polsce. Wówczas wystawiono je na sprzedaż i 27 października 2003 wzięły je Król Stali, Lakshmi N. Mittal, znany z polityki drastycznego obniżania kosztów w swoich zakładach.

To co zostało z Polskich Hut Stali funkcjonuje w ramach koncernu ArcelorMittal z siedzibą w Luksemburgu. Polska jest wygodnym polem cięcia kosztów. W 2007 koncern zwolnił w Polsce ok. 7 tys. pracowników (zatrudnienie spadło do 10,4 tys.), w 2009 zaplanował zwolnienie w Polsce 1,5 tys. pracowników, a w 2012 do redukcji przeznaczono ok. tysiąc kolejnych pracowników.

Tymczasem kiedy w 2012 ArcelorMittal zapowiedział zamknięcie i rozebranie dwóch pieców w hucie Florange we Francji, rząd Francji zagroził nacjonalizacją huty! Zawarto kompromis: koncern wygasił piece bez ich rozbierania, by za kilka lat sprawdzić perspektywę wznowienia wytopu. W styczniu 2013 koncern zapowiedział z kolei zamknięcie większej części huty w Liege, co grozi zwolnieniem ok 1,3 tys. pracowników, rząd regionu Walonia analogicznie zagroził nacjonalizacją huty. Jean-Claude Marcourt, rzecznik ministerstwa gospodarki Walonii powiedział o nacjonalizacji: „To środek stosowany także w innych krajach. Kiedy interes publiczny jest zagrożony, państwa mogą przejmować największe zakłady, jeżeli stawiają ekonomię w trudnym położeniu”.

ArcelorMittal posiada w Polsce także koksownie. Polska jest największym producentem koksu w Europie i szóstym na świecie. Dla wielu odbiorców zagranicznych, zwłaszcza hut niemieckich, polskie koksownie są partnerem strategicznym. Doszło jednak do sytuacji absurdu: pojawiły się u nas niedobory węgla koksowego z którego wytwarza się koks. W konsekwencji rośnie import. Brak dziś w Polsce tego węgla, który w 2000 minister gospodarki rozkazał pogrzebać wraz z kopalniami Morcinek i Dębieńsko. Rozkaz wykonano skrupulatnie: [za pomocą ładunków wybuchowych](http://kwkmorcinek.pl/galerie/likw/wt1.jpg) (http://kwkmorcinek.pl/galerie/likw/wt1.jpg). W złożach obu rozwalonych kopalni jest właśnie węgiel tej klasy, jakiej brak dziś polskiemu koksownictwu!

Dyskusja na forum: [Prywatne orły sokoły vs państwowa lipa](http://www.racjonalista.pl/forum.php/s,599026) (http://www.racjonalista.pl/forum.php/s,599026)

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny Racjonalisty, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm. Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011), trylogii *Kryminalne dzieje papieżstwa*: [Tom I](#) (2011), [Tom II](#) (2012). Koordynator ceremonii humanistycznych.
[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 28-12-2013 Ostatnia zmiana: 31-12-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9524) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9524>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl